



■ Relacje gospodarcze Rosji i Niemiec w kontekście rosyjskiej inwazji na Ukrainę

Piotr Andrzejewski

Rosyjska inwazja na Ukrainę zwróciła uwagę niemieckiej opinii publicznej na stopień zależności gospodarczej Niemiec od Rosji. W powszechnej opinii Rosja była uznawana za znaczącego partnera gospodarczego Niemiec oraz za ważny rynek zbytu dla niemieckich towarów. Opinię taką przez lata wyrażało wiele znaczących postaci życia gospodarczego, w tym prezesów największych niemieckich koncernów takich jak BASF czy Siemens. Jednakże twarde dane ekonomiczne przeczą tej narracji. Co więcej, to Rosja jest bardziej zależna gospodarczo od Niemiec. Znaczenie Rosji dla niemieckiej gospodarki ma silny charakter sektorowy. Niemcy poprzez prowadzoną politykę energetyczną i klimatyczną oraz brak odpowiedniej dywersyfikacji stały się częściowo zależne od rosyjskich dostaw węgłowodorów, w szczególności gazu. Natomiast dla Rosji Niemcy były jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych, źródłem zarówno inwestycji, jak i pożądaných dóbr i usług.

Znaczenie niemiecko-rosyjskich stosunków gospodarczych

W 2021 r. niemiecki eksport do Rosji wyniósł 26,6 mld euro, a import z Rosji 33,1 mld euro. Wartość wymiany handlowej rzędu 59,7 mld euro plasuje Rosję na pozycji 14. partnera handlowego Niemiec (wzrost o jedną pozycję w stosunku do 2020 r.). Jeśli wziąć pod uwagę tylko państwa z regionu Europy Środkowej i Wschodniej, pozycja Rosji jest wyższa, choć ciągle nie dominująca. Palma pierwszeństwa należy tutaj do państw Grupy Wyszehradzkiej. Podobnym do Rosji wynikiem 58 mld euro mogą poszczycić się Węgry, czyli kraj o zdecydowanie mniejszej gospodarce i mniejszym od Rosji potencjale ludnościowym. Inne państwo regionu – Czechy osiągają poziom ponad

Redakcja:

Karol Janoś
(redaktor naczelny)
Agata Kałabunowska
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 12(494)/2022
22.04.2022

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

1,5 razy większej wymiany handlowej z Niemcami niż Rosja. Polska z wynikiem 146,7 mld euro prowadzi z Niemcami prawie trzykrotnie większą wymianę handlową od Rosji i jest jednocześnie największym partnerem handlowym Niemiec w Europie Środkowej i Wschodniej oraz 5. największym partnerem handlowym Niemiec w ogóle.

Tabela 1. Wymiana handlowa Niemiec z państwami Europy Środkowej i Wschodniej

Nazwa państwa	2021 r. (w mld euro)	2020 r. (w mld euro)	Udział w niemieckim handlu z Europą Środkową i Wschodnią	Udział w całym niemieckim handlu
Polska	146,7	123,4	29,1%	5,7%
Czechy	97,2	83,3	19,3%	3,7%
Rosja	59,7	44,5	11,8%	2,3%
Węgry	58,7	52,1	11,6%	2,2%
Rumunia	33	28,5	6,5%	1,2%
Słowacja	32,4	17,1	6,4%	1,2%
Słowenia	12,7	10,4	2,5%	0,5%
Bułgaria	9,8	8,2	1,9%	0,4%
Ukraina	8,5	7,1	1,7%	0,3%
Litwa	6,9	5,7	1,3%	0,3%

Źródło: Ost-Ausschuss der Deutschen Wirtschaft

Niemcy są 4. największym odbiorcą importu z Rosji i 2. największym eksporterem do Rosji. Niepełne dane za 2021 r. (styczeń-październik) wskazują, że największymi partnerami handlowymi Rosji w zeszłym roku były Chiny (112,4 mld dolarów), Niemcy (46,1 mld dolarów), Niderlandy (37 mld dolarów), USA (28,8 mld dolarów) i Turcja (25,7 mld dolarów). Coroczne różnice w wysokości wymiany handlowej są rezultatem tego, że 53,8% rosyjskiego eksportu to paliwa kopalne i od ich wartości rynkowej zależna jest wartość rosyjskiego handlu zagranicznego. Szacuje się, że wymiana handlowa Rosji wzrosła w 2021 r. o 42,5% w stosunku do pandemicznego 2020 r.

Rosja eksportowała do Niemiec przede wszystkim paliwa: ropę naftową, gaz i węgiel kamienny. W zależności od roku te trzy produkty potrafiły odpowiadać za około połowę całego eksportu (w 2020 r. za ponad połowę). Ponadto eksportowane były inne surowce takie jak diamenty, złoto, żelazo miedź i aluminium. Dopiero w następnej kolejności Rosja eksportowała produkty przetworzone: artykuły papiernicze, chemię rolniczą, gumę i tworzywa sztuczne. Jak widać, przeważały produkty o niewielkiej wartości dodanej.

Tabela 2. Wymiana handlowa Rosji

Nazwa państwa	2020 r. (w mld dolarów)	Udział w handlu w 2020 r.
Chiny	104	18,1%
Niemcy	42	7,3%
Niderlandy	28,5	4,9%
Białoruś	28,5	4,9%
UK	26,1	4,5%
USA	24,1	4,2%
Turcja	21	3,6%
Włochy	20,2	3,5%
Korea Płd.	19,4	3,4%
Kazachstan	19	3,3%
Japonia	16	2,7%
Polska	14,3	2,4%
Handel ogółem	572,6	100%

Źródło: Rosstat

Niemcy eksportowały do Rosji głównie samochody oraz maszyny pakujące, technikę rolniczą i obrabiarki, a także systemy wielkogabarytowe dla rosyjskiego przemysłu surowcowego i samochodowego. Szczególnie popularne są niemieckie samochody z sektora premium, których import do Rosji nie uległ zachwianiu w czasie pandemii. Oprócz maszyn istniało także duże zapotrzebowanie na produkty chemiczne, farmaceutyki, kleje, smary, środki czyszczące, a także kosmetyki i żywność. Rosja jest szczególnie zależna od importu leków oraz maszyn i systemów obsługujących przemysł petrochemiczny.

Niemieckie inwestycje w Rosji i rosyjskie inwestycje w Niemczech

Niemcy były 9. największym źródłem bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ) w Rosji (z udziałem 3,5%). Więcej w Rosji inwestowały m.in. firmy z UK, Francji, Niderlandów czy Irlandii. Co ciekawe, za 28,5% BIZ w Rosji odpowiadały spółki zarejestrowane na Cyprze, a za kolejne 8,5% spółki zarejestrowane na Bermudach. Ponad połowa niemieckich środków została zainwestowana w sektor rolno-spożywczy. Należy także odnotować inwestycje w pozyskiwanie surowców i materiałów podstawowych (np. amoniak) oraz w energię wiatrową.

Tabela 3. Najwięksi niemieccy inwestorzy w Rosji

Firma	Obroty (w mld euro)
Metro	5,9
Volkswagen	2,8
Mercedes-Benz	2,4
BMW	1,3
Globus	1,2
Uniper	1,1
Henkel	0,9
Bayer	0,7
Adidas	0,7
Rewe	0,6
OBI	0,6

Źródło: Forbes

W 2012 r. w Rosji działało ponad 6000 niemieckich firm. Do 2021 r. liczba ta zmniejszyła się do ok. 3300, czyli prawie o połowę. Mimo to niemiecki biznes ciągle uznawał Rosję za rynek perspektywiczny o znacznym potencjale wzrostu. Niemieckie inwestycje w Rosji dotyczą przede wszystkim dużych firm i korporacji, dla których istnieje tam duży rynek zbytu. Rozmiar rynku przyciągał także małych i średnich przedsiębiorców. Jednakże pomimo optymizmu wyrażanego w ankietach biznesowych Rosja nie była dla niemieckich przedsiębiorców rynkiem łatwym, o czym świadczy malejąca od dekady liczba niemieckich firm operujących na terytorium tego państwa. Sytuację pogarszały czynniki takie jak np. ubożenie rosyjskiego społeczeństwa, co zmniejszało potencjalną bazę odbiorców niemieckich usług i produktów. Inny problem stanowi mała przejrzystość prawa, korupcja oraz ekspansywna polityka Rosji (inwazja na Gruzję w 2008 r. czy aneksja Krymu w 2014 r.). Zaskakująca jest sprzeczność między pogarszającymi się warunkami inwestycyjnymi w Rosji (brak rozwoju gospodarczego, sankcje) a nieustająco pozytywnym podejściem niemieckich inwestorów do rynku rosyjskiego. W szczególności duże firmy i korporacje cechowały się pozytywnym nastawieniem do rozwijania gospodarczej kooperacji z Rosją, co miało przełożenie na negatywną ocenę sankcji przez niemiecki biznes oraz działania lobbingowe za ich zniesieniem podejmowane w latach 2014-2022.

Rosja odpowiadała w 2020 r. zaledwie za 0,4% BIZ w Niemczech (1,4% w 2019 r.). Co jednak jest warte podkreślenia, rosyjskie inwestycje dotyczyły takich firm i sektorów, które mogły zapewnić bezpośredni kontakt z najważniejszymi niemieckimi decydentami. Wśród najważniejszych rosyjskich inwestycji wyróżniały się przede wszystkim udziały w sektorze energetycznym. Gazowi i naftowi giganci, jak Gazprom czy Rosneft, inwestowali w infrastrukturę niezbędną do dystrybucji gazu czy rafinerie. Drugim interesującym rosyjski biznes sektorem była turystyka i rozrywka, zwłaszcza sport. Inwestycje w te sektory stwarzały także okazję do promocji i budowania własnego wizerunku w opinii publicznej. Wydarzenia piłkarskie czy parki rozrywki

charakteryzują się dużą liczbą odbiorców. Ostatnią wyróżniającą się pod względem atrakcyjności inwestycyjnej branżą był przemysł stalowy, np. huty.

Wśród rosyjskich oligarchów inwestujących w Niemczech należy wymienić Aleksieja Mordaszowa, który jest największym udziałowcem firmy turystycznej Tui. Jego S-Group Travel Holding posiada 25% udziałów w tej firmie turystycznej. Oligarcha Wiktor Wekselberg i jego rosyjska firma inwestycyjna Renova posiadają 25% w niemiecko-szwajcarskiej grupie stalowej Schmolz+Bickenbach. Kolejny oligarcha Michaił Fridman za pośrednictwem swojego holdingu Letter One nabył spółkę energetyczną RWE Dea za kwotę ponad 5 mld euro. W 2019 r. doszło do połączenia spółek Wintershall i DEA i powstania Wintershall DEA GmbH z 67% udziałów BASF i 33% udziałów Letter One. Natomiast Wiktor Charitonin przez firmę NR Holding nabył 66% udziałów w torze wyścigowym Nurburgring. Pozostała część udziałów należy do firmy sportowej Getspeed.

Najważniejsze rosyjskie inwestycje w Niemczech należą bezapelacyjnie do Gazpromu i spółek pochodnych. Gazprom Germania posiadał 100% udziałów w Wingas (początkowo połowa należała do Wintershall, spółki zależnej BASF). Jest to największa rosyjska firma w Niemczech, odpowiadająca za 20% dystrybucji gazu w tym państwie. Gazprom Germania posiadał 10,5% udziałów w VNG – Verbundnetz Gas AG, trzeciej co do wielkości hurtowni gazu ziemnego w Niemczech (po E.ON i Wintershall). Gazprom był także od 2007 r. głównym sponsorem klubu piłkarskiego FC Schalke i planowano, że będzie także głównym sponsorem Euro 2024, które mają odbyć się w Niemczech. Gazprom sponsorował także największy niemiecki park rozrywki Europa-Park w miejscowości Rust w Badenii-Wirtembergii – drugi po paryskim Disneylandzie najchętniej odwiedzany park rozrywki w Europie.

Należy wymienić tu jeszcze kilka innych znaczących inwestycji rosyjskich inwestorów. Przykładowo Rosneft posiada 91,6% udziałów w rafinerii PCK w Schwedt, przy granicy z Polską. Mechal, rosyjski producent stali i energii, jest w 100% w posiadaniu HBL Holding GmbH (handel stalą). RZD – Rosyjskie koleje państwowe dysponuje 75% udziałów w firmie transportowej Gefco. Russian Agromash Holding nabył bawarską hutę Luitpoldhuetten AG, niemniej jednak rząd Bawarii posiada w firmie mniejszość blokującą.

Wprowadzanie kolejnych pakietów sankcji po rosyjskiej inwazji na Ukrainę 24.02.2022 r. zakończyło pewien etap w historii rosyjskich inwestycji w Niemczech. Rosyjscy oligarchowie zostali objęci sankcjami, co wyklucza ich dalsze funkcjonowanie na niemieckim rynku. Kluby sportowe i parki rozrywki zrezygnowały ze sponsoringu Gazpromu. Co więcej, wszystkie aktywa Gazpromu Germania, w tym magazyny gazu, od 25 marca do 30 września 2022 r. mają być utrzymywane w powiernictwie niemieckiej publicznej Federalnej Agencji ds. Sieci (*Bundesnetzagentur*). Decyzję o wprowadzeniu zarządu powierniczego niemiecki minister gospodarki i ochrony klimatu Robert Habeck (Sojusz 90/Zieloni) uzasadnił niejasnymi relacjami prawnymi i naruszeniem przepisów sprawozdawczych. Gazprom próbował przesunąć akcje swojej berlińskiej spółki zależnej o wartości 226 mln euro i przekazać je organizacji z siedzibą w Sankt Petersburgu. Mogła to być próba zapobieżenia nacjonalizacji spółki przez władze niemieckie. Ciekawostką w kwestii przejęcia magazynów gazu jest

fakt, iż okazało się, że były one puste – wbrew zapewnieniom rosyjskiego operatora. Należy także nadmienić, że na celowniku niemieckich władz znajduje się także Rosneft, który może podzielić los Gazpromu.

Dla rosyjskich inwestycji w Niemczech charakterystyczne jest silne powiązanie kwestii gospodarczych z polityką. Rosyjscy inwestorzy to albo często spółki gazowe i naftowe lub oligarchowie i miliarderzy, którzy mają bezpośredni kontakt z rosyjskimi władzami. Wydaje się, że więksi inwestorzy próbowali replikować rosyjski model w Niemczech, tj. wykorzystać udziały np. w spółkach energetycznych do uzyskania bezpośredniego kontaktu z niemieckimi decydentami. Charakter rosyjskich inwestycji powodował, że często decyzje były podejmowane bez odpowiedniego rozeznania rynku, co skutkowało stratami finansowymi. Rosyjskie inwestycje były uważane w Niemczech za mało innowacyjne i nieprzynoszące korzyści. Rosyjskim inwestorom trudno także było pozyskać know-how, dzięki któremu można byłoby podnieść konkurencyjność ich firm.

Rosyjscy inwestorzy są uznawani w Niemczech za relatywnie niedoświadczonych. W ocenie analityka Uwe Kumma (Kumm Consulting, Roland Berger Strategy Consultants) nie zachowują się oni jak typowi inwestorzy finansowi, którzy nabywają firmy, dopasowują je do rynku, by następnie odsprzedać je z zyskiem. W ocenie niemieckich obserwatorów gospodarczych do dokonywania takich operacji brakuje rosyjskim inwestorom doświadczenia. Rosja potrzebuje zaawansowanych technologii z krajów zachodnich, by przeprowadzić modernizację własnej gospodarki, niemniej jednak przepływ niemieckiego know-how do Rosji jest bardzo powolny lub nie ma go wcale.

W ocenie niemieckich ekspertów ekonomicznych znaczna część rosyjskich akwizycji na rynku niemieckim jest inspirowana przez rosyjski rząd, a Władimir Putin wielokrotnie zachęcał do nabywania zachodnich firm. Brak doświadczenia oraz polityczne motywacje stojące za niektórymi inwestycjami skutkują niepowodzeniem. Ilustruje to przypadek rosyjskiego FLC West, państwowego funduszu majątkowego kontrolowanego przez rosyjskiego producenta samolotów OAK. Szef FLC Andrej Burlakow przejął zbankrutowaną stocznnię Wadan, ale nie zdobył żadnych zamówień i nie dotrzymał zobowiązań finansowych. Syndyk masy upadłościowej przekazał stocznnię innemu inwestorowi, również Rosjaninowi, tym razem człowiekowi Gazpromu – Wiktorowi Jussufowowi. Inny przykład dotyczy oligarchy Olega Deripaski, który sprzedał swoje udziały w austriackiej firmie budowlanej Strabag i jej niemieckiej konkurencji firmie Hochtief. Kłopoty finansowe Deripaski zmusiły go do wyprzedania swoich akcji z dużymi stratami, co zrodziło frustrację austriackich i niemieckich menedżerów Hochtief i Strabag. Żadna z dwóch firm budowlanych nie była w stanie skorzystać z krótkoterminowego udziału rosyjskiego oligarchy. Brak zdolności do przekształceń firm oraz przykłady nietrafionego zarządzania tworzą nieprzychylny klimat wobec rosyjskich inwestorów w Niemczech. Zdarzały się także przypadki rosyjskich inwestycji, które nie doszły do skutku z powodu oporu politycznego rządu federalnego, który nie chciał sprzedawać udziałów w spółce uznanej za strategiczną. Przykładem jest tu prywatna grupa AFK Sistema (oligarcha Władimir Jewtuszenko), która musiała odwołać swoje starania o zdobycie udziałów w Deutsche Telekom.

Inwazja Rosji na Ukrainę i zmiany w Niemczech

Podczas przemówienia w Bundestagu kanclerz Olaf Scholz (*SPD*) przedstawił plan rewizji niemieckiego podejścia do Rosji, mowa była nawet o „epokowej zmianie” (*Zeitenwende*). Niemcy wraz z UE oraz w porozumieniu z partnerami z NATO wprowadziły szereg sankcji zarówno osobowych, gospodarczych, jak i finansowych. Co do zasady można powiedzieć, że niemiecki biznes lojalnie stanął po stronie rządu, respektując decyzję o wprowadzeniu sankcji. Nie bez znaczenia jest także presja społeczna, która intensyfikuje się wraz z doniesieniami o kolejnych zbrodniach popełnianych przez Rosjan w Ukrainie. Niemniej jednak nie wszystkie niemieckie firmy zdecydowały się na wycofanie lub ograniczenie swojej działalności w Rosji.

Uniwersytet Yale prowadzi na bieżąco uzupełnianą listę firm, które wycofały się z Rosji. Według danych na 7.04.2022 r. z Rosji wycofały się następujące niemieckie podmioty: TUI, OBI, Lufthansa, Deloitte, DB Schenker czy Knorr. Kolejne firmy wstrzymały jakiegokolwiek transporty dóbr do Rosji: Volkswagen, Puma, Porsche, Mercedes-Benz, Leica, DHL, Hugo Boss, Continental, BMW, Audi oraz Adidas. Działalność ograniczają: Bosch, Jungheinrich, Miele oraz Uniper oraz Siemens. Bez zmian funkcjonują takie firmy, jak: Globus, Hochland, Tschibo, ThyssenKrupp, New Yorker, Metro (właściciel sieci Makro) oraz DMK. Jak widać najtrudniej jest wyjść z rosyjskiego rynku przedstawicielom branży spożywczej, która też poczyniła najwięcej inwestycji. Niemniej jednak rosnąca presja może doprowadzić do kolejnych ograniczeń niemieckiej aktywności gospodarczej w Rosji. Tak było w przypadku firmy Bosch, która początkowo nie chciała zawieszać działalności w tym państwie.

Można stwierdzić, że wojna przyniosła załamanie rosyjskiej strategii inwestycyjnej w Niemczech i doprowadziła do zaprzestania prawie trzech dekad budowania gospodarczych wpływów. Sankcje objęły największych rosyjskich inwestorów w Niemczech: oligarchów i spółki energetyczne.

Konkluzje

Rosyjski atak na Ukrainę uczynił cele rosyjskich inwestycji w Niemczech bezprzedmiotowymi i dotyczy to zarówno budowania wizerunku, jak i prób docierania do niemieckich decydentów, dla których rosyjskie kontakty stają się obecnie obciążeniem i powodem do wstydu. Sytuacja jest bardzo dynamiczna, codziennie przynosząca zmiany, nowe ograniczenia i sankcje. Najważniejsze niemieckie firmy technologiczne wycofują się lub wstrzymują dostawy do Rosji. Co ważniejsze, rozpadł się mit o Rosji jako znaczącym partnerze gospodarczym Niemiec i chłonnym rynku zbytu. Ze względu na asymetryczne relacje gospodarcze wprowadzone sankcje będą znacznie bardziej dotkliwe dla Rosji niż dla Niemiec.

Nie bez znaczenia jest także trwała utrata zaufania niemieckich firm wobec Rosji, co może skutkować ograniczeniem ich działalności gospodarczej w tym państwie na wiele lat. Jest to o tyle istotne, że to właśnie niemiecki biznes stanowił jeden z największych ośrodków lobbingujących w Niemczech na rzecz Rosji. W szczególności dotyczy to

wielkich korporacji. Obecnie ze względu na społeczną presję podtrzymanie działalności i chęć rozwoju w Rosji po ewentualnym zakończeniu działań wojennych może spotkać się ze znaczącą społeczną dezaprobatą.

Wojna przyniosła także utratę praktycznie wszystkich najważniejszych przyczółków gospodarczych, jakie Rosja budowała w Niemczech. Ze względu na strukturę inwestycji, czyli dominację w niej spółek należących do oligarchów i państwowych firm energetycznych, sankcje doprowadziły do zahamowania rosyjskiej działalności gospodarczej w Niemczech. Już wcześniej rosyjski kapitał był uważany za mało innowacyjny, a inwestycje za nietrafione. W obecnej sytuacji rosyjski kapitał staje się obciążeniem. Można pokusić się o stwierdzenie, że trzydzieści lat budowania rosyjskiej pozycji w Niemczech zostało zaprzepaszczone. Oligarchowie zostali objęci sankcjami, a część majątku Gazpromu już dostała się pod zarząd powierniczy. Ten scenariusz może się powtórzyć także wobec innych firm, w szczególności Rosneftu. Długofalowo należy oczekiwać rosnących strat dla rosyjskiej gospodarki.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Dr Piotr Andrzejewski - historyk i politolog, adiunkt w Zakładzie Studiów nad Niemcami Instytutu Studiów Politycznych PAN i starszy analityk Instytutu Zachodniego. Zainteresowania badawcze: Austria, niemiecka gospodarka, ruchy populistyczne i prawicowe.